NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 25. Nowy Targ dnia 18. czerwca 1922 r. Rok X.

19 22

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów niezwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 400 marek, za granicą 800 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 20 Mk.

Żądamy zniżki podatku od cukru, a nie od spirytusu.

Polska ma obecnie więcej spirytusu, aniżeli jest wody w niejednem dużem jeziorze tatrzańskiem. To jezioro spirytusu zamierza rząd wylać na Polskę, bo zniża obecnie podatek spirytusowy z 2 tysięcy marek na 1500 marek.

Są ludzie, którzy cieszą się z tej zniżki, nie widząc już dziś tego, że powoli zaczynamy pić jak za czasów króla Sasa i głupieć jak za tych dobrych czasów.

Pije miasto i pije wieś, piją wszyscy mocną spirytusową wódkę, mnożą się występki przeciw moralności, choroby weneryczne, i najgroźniejszy syfilizm zaczyna toczyć zdrowe dotąd ciało nawet naszego ludu wiejskiego, mnożą się wesołe hulatyki i orgje pijackie, kończące się zwykle bijatyką i mordami, mnoży się bandytyzm, a rząd by podtrzymać dobry humor bawiącego się narodu, — zniża podatek od spirytusu!

Równocześnie codzień podnosi się cena zboża i ziemniaków, bo ich trzeba na spirytus.

Tymczasem nieposkromiona drożyzna nabiału i mleka niszczy dzieci miejskie i podmiejskie, jak i dzieci biednej bez i małorolnej ludności, bo tym maleństwom niema co dać jeść, bo nie mają często kropli mleka! Rząd zaś nie chce ulitować się nad tem biedactwem i niechce choć o kilkanaście marek zniżyć podatku cukrzanego by dzieci biednej zarobnicy mogły się napić chociaż nieco ciepłej wody z cukrem!

Kończy się akcja dożywiania dzieci, niedługo dzieci bezrolnej i małorolnej ludności zaczną przymierać głodem, ale rząd woli zlitować się nad pijakami, niż nad biednymi. Raz na zgromadzeniu ludowem słyszeliśmy zdanie, że podatek od cukru ma być najwyższy, bo go płacą „panowie“.

Gdyby ten ciemny człowiek zresztą człowiek który to mówił publicznie widział te setki tysiecy, a nawet miljony dzieci ubogich w Polsce, dla których kropla ciepłej wody z cukrem jest jedynem pożywieniem, bo ich rodziców nie stać na szklankę mleka, — nigdyby tego nie powiedział.

A jednak kiedy dziś rząd zniża podatek od spirytusu, a uporczywie trwa przy wysokości podatku od cukru, ma się wrażenie, że postępuje z biednemi masami w Polsce tak, jak ów ciemny nieznający niedoli polskich dzieci gazda, radził na zgromadzeniu.

„Podatku od cukru nie zniżać, bo go płacą panowie“!

A przecież inny podatek możnaby było wymierzyć na cukierki dla giełdziarzy i paskarzy, jednem słowem na wyroby luksusowe z cukru, a inny na cukier dla odżywiania biednych dzieci i mas, których dola szczególnie naszemu sejmowi i rządowi powinna leżeć na sercu!

Tymczasem właśnie mamy się doczekać nie zniżki podatku cukrowego, ale spirytusowego, aby nam jeszcze przybyło dobrego humoru i pijaków.

Wiemy, że rząd obecnie walczy z lichwą drożyźnianą. Jeżeli chce naprawdę skutecznie pomóc do zwalczania paskarstwa musi i powinien zniżyć podatek od cukru, choćby o kilkanaście marek, a tem

bardzo skutecznie rosnącą drożyznę artykułów żywności zatamuje.

W zniżce cen spirytusu nie widzimy celu, kto ma dziś na pijatykę niech płaci, żaden poważny obywatel Rzeczypospolitej dziś nie pije, raz że nie ma za co a po drugie, że ma zbyt wiele poważnej troski o nasz byt materjalny, aby mógł i chciał rozweselać sie trucizną spirytusową.

Zygm. Lubertowicz.

Lud podhalański wie, kto jest jego przyjacielem.

Pod tytułem „bezczelność" zamieszczono w ostatnim numerze Piasta notatkę o „Gazecie Podhalańskiej" nazywając ją „endeckiem pisemkiem", — zarzucając redakcji, że w dniu, kiedy cały lud polski wołał o parcelację na zjeździe w Rzeszowie, my jako wstecznicy i zacofańcy wystąpili przeciw reformie. — Na dowód zacytowano w Piaście wyrwane z artykułu ustępy, ale niestety nie wszystkie.

Nie zacytowano zdania, że jak dotąd nie zna redakcja „Gaz. podhalańskiej", ani jednego bezrolnego na Podhalu, z wyjątkiem żołnierzy, któryby jakąkolwiek ziemię z tytułu parcelacji otrzymał. Nie zacytowano również, że domagamy się na Podhalu nie odezw, ale ziemi, której naszym bez i małorolnym gospodarzom tak bardzo brakuje. Zresztą nie przysięgaliśmy wierności małżeńskiej na program polityczny „Piasta", a sam „Piast" w tym samym numerze w artykule pt. „Walka o przyspieszenie reformy rolnej", także nie jest reformą i parcelacją zachwycony. Jeżeli „Piast" nie jest zachwycony reformą i parcelacją, chociaż sam je przeprowadza, to nie mamy powodu i my tak bardzo z czego się cieszyć tembardziej, że mamy, aż nadto dowodów począwszy od „Przyjaciela ludu", a na „Wyzwoleniu" skończywszy, że i cała prasa ludowa dotychczasową parcelacją zachwyconą nie jest! Nie pisaliśmy o tem w „Gazecie podhalańskiej" bo lud podhalański i tak ma dosyć trucizny w innych pismach partyjnych. My jeżeli prowadzimy walkę, to ją zawsze prowadzimy kulturalnie i ideowo. Znając Podhale i jego zapotrzebowanie lepiej, niż trzy czwarte części posłów stronnictwa ludowego wiemy, że trzeba mu ziemi i chleba i że ani jednego, ani drugiego prędko nie dostanie!

Zresztą prasa polska doskonale uświadomiła lud podhalański, że z tych ziem parcelowanych korzystają częściej bogacze, niż biedacy.

Stronnicy „Piasta" wiedzą dobrze o tem, że Gazeta podhalańska żadnych swoich ludzi na dygnitarzy sejmowych nie popiera, ani spekulantów nie ma, by krzywdą ludu majątki robili i że jeszcze ani jednego szwindla politycznego nie zrobiła, dlatego to może jest na dzisiejsze czasy „zacofaną", zwłaszcza, że dziś popłaca moralność „postępowa", polegająca na tem że przywódcy różnych partyj prędko się bogacą, a wydawcy i redaktorowie Gazety podhalańskiej są dziś, jak i masy ludu podhalańskiego, czasem dziesięć razy biedniejsi, niż przed wojną.

Ta właśnie wspólna bieda łączy nas od dziecka z gazdami podhalańskimi, nie widzą oni byśmy się o grosz ich kosztem wzbogacili, czy rozwielmożnili i dlatego ci nasi gazdowie zostaną naszymi przyjaciółmi do śmierci, choć im złotych mostów obiecywali nie będziemy. —

Dolę, którą nam walki partyjne i krzykactwo zgotowało, znosimy cierpliwie razem, bezdomny inteligent góralski i małorolny gazda i aby Wam prawdę powiedzieć, zbyt wiele się od Was nie spodziewamy, jeżeli wykonanie programu ideowego w wielu punktach się u Was dokładnie nie zmieni.

Praktyczne rady gospodarcze.

O gorączce zawalnej u bydła.

Choroba ta jest jedną z najniebezpieczniejszych, którym bydło podpada, z powodu szybkiego rozwijania się, dlatego też rzadko ją wyleczyć można, jeżeli za pierwszem pojawieniem się energicznych nie użyje się środków. Jałownik podlega jej więcej, niż stare bydło, im żywsza w nim krew, tem prędzej pada ofiarą. Choroba ta pochodzi ze złego utrzymania, skąpego karmu, gdzie w zimie żywi się bydło tylko słomą i to stęchłą lub nieczystą, albo wypędzone na gołe pastwisko, głodu zaspokoić nie może. Bydło tym sposobem dręczone, gdy się dorwie raptem bujnej trawy lub zboża zielonego dostaje febry zawalnej i bez ratunku ginie. Najwięcej się ta gorączka zwykle pojawia na wiosnę, albo przy przejściu, z jałowych na żyzne pastwiska w lecie. Nie naszym zamiarem podawać środki leczenia bydła na tą chorobę zapadłego, gdyż na nią prawie lekarstwa nie ma, ale podamy sposoby by od niej bydło ubezpieczyć. Najpierwszem jest aby się z bydłem jako stworzeniem Bożem po ludzku obchodzić. Jest rzeczą niegodziwą, nie starać się o to, aby bydło do syta było nakarmione. Nic tej choroby tak łatwo nie wywołuje, jak głód i nędza. Kto więc wie, że mu paszy nie wystarczy, powinien zawczasu nadliczbę bydląt wysprzedać, inaczej je całkiem straci. Zapalna gorączka pojawia się tylko w oborze źle utrzymywanej i przy zmianie pastwisk jałowych na żyzne. Jak się już wyżej powiedziało, lekarstwa na tą chorobę niema, ale jej można zapobie tem, gdy się zanędzniałe bydlę odżywia powoli małemi porcjami dobrej

paszy, jeżeli zaś z jałowego pastwiska przejść ma na żyzne, wtedy należy dawać mu przez niejaki czas trawę koszoną na stajni albo w oborze i to także niezbyt wiele naraz. —

Ratunek bydła przy wzdęciu.

Wzdęcie bydła po napaszeniu koniczyną bardzo się często wydarza, przeciw czemu rozlicznych używają sposobów. Najprostszym jednakże i nieomylnie skutecznym jest następujący: W naczynie zawierające w sobie trzy do cztery kwarty wlewa się półtorej do dwóch kwart wody i zagotowawszy takową, rozpuszcza się w niej 3/4 lub cały funt tłuszczu wieprzowego.

Skoro płyn cokolwiek ostygnie wlewa się go bydlęciu w gardło butelką z obszerną szyjką, potem pysk mu się zamyka, jeden człowiek trzyma łeb bydlęciu do góry, a drugi gniecie na lewym boku części kałduna, która najbardziej jest wzdętą i wypukłą, tak długo, dopóki gardłem bydlęcia nie zacznie wychodzić powietrze. W kwadrans, a najpóźniej w pół godziny bydlę zostanie ocalonem. Dopiero w kilka godzin potem można tak uratowanemu bydlęciu jeść założyć, *Podał swój.*

Listy.

Z Maniów. Pamiętnym dniem dla Maniów będzie dzień 5 czerwca b. r. W tym dniu odbyło się w szkole zebranie tut. mieszkańców w celu zorganizowania Związku teatru i chóru włościańskiego w Maniowach.

Iż mieszkańcy tut. gminy czuli potrzebę zawiązania podobnego Związku jest dowodem, gdyż sala szkolna była przepełniona tak młodzieżą, jak i starszymi gospodarzami.

Zebranie zagaił p. Kołodziejski podając cel niniejszego zebrania oraz przedstawił zebranym delegata p Bocheńskiego mianowanego przez Główny Zarząd Teatrów i chórów włościańskich we Lwowie.

Następnie wybrano przewodniczącego tego zebrania p. Bocheńskiego, a na sekretarza powołano p. Kołodziejskiego, p. przew. udzielił głosu p. Kołodziejskiemu, który w krótkich słowach przedstawił cel i znaczenie teatru i chóru włościańskiego dla wsi przedstawił nam jak ludzie gdzieindziej żyją, jak się tam łączą w rozmaite związki celem dalszego kształcenia się i urządzania sobie rozmaitych godziwych rozrywek, wykazał nam zaniedbanie Maniów pod tem względem, brak tu wszelkiego ruchu umysłowego, młodzież chodzi luzem, traci czas i pieniądze na pijaństwie i na rozmaitych zbytkach, dlatego też wszyscy starsi czy młodzi, którym leży na sercu dobro młodzieży, powinni popierać ten związek zapisując się na członków, przemawiał również p. Danielski nauczyciel z Mizernej o potrzebie oświaty i zachęcał do zapisywania się do tego związku.

Następnie rozpoczęło się zapisywanie członków. Wielka to była radość, gdy się patrzyło jak zebrani zgłaszali się tłumnie do zapisu na członków, zaraz na tem zebraniu zapisało się 56 członków, a jest nadzieja, że się liczba wkrótce powiększy, potem nastąpiły wybory do Zarządu, najpierw wybrano komisję wyborczą do której weszli p. p. Klapacz Bartłomiej nacz. gminy, Leon Blaut asesor i Henryk Hrobak sekretarz gminy.

Do Zarządu zostali wybrani

Przewodniczący: p. Stanisław Bocheński, sekretarz zastępca p. Józef Kołodziejski, skarbnik p. Mikołaj Gądek, kierownik teatru p. Józef Kołodziejski, kierownik chóru p. Leon Blaut.

Członkowie Zarządu: p. p. nacz. gminy Bartłomiej Klapacz, Naglik Franciszek, Kuc Mikołaj, Kapuśnik Wojciech, Król Jan, Plewa Jakób, Plewa Regina, Rapacz Michał, Rychtarczyk Józef i Jurek Stanisław.

Na delegata do Lwowa wybrano p. Stanisława Bocheńskiego, na zastępcę p. Leona Blauta.

Widziało się, iż zebrani poważnie zapatrują się na powyższy związek, gdyż Kółko rolnicze obiecało ofiarować parę książek jako początek przyszłej bibljoteki, p. Henryk Hrobak ofiarował książki kasowe, p. Stanisław Bocheński znów przyrzekł, iż dostarczy parę dzienników, przy wystawieniu sceny pomoc, na zjazd delegatów pojedzie na własny koszt, następnie z wpisowego uzbierano od członków 4 400 Mk.

Teraz jedynie Zarząd gminy powinien wszelkich sił użyć, aby w najkrótszym czasie mógł stanąć „Dom ludowy" w którym znalazłby pomieszczenie powyższy Związek, gdyż dopiero wówczas zakres działania jego rozszerzy się. Szczęść Boże nowemu Związkowi. *Uczestnik.*

Wieści z Polski i ze świata.

Tajemnicze przesilenie. Obecnie przesilenie rządowe jest tak tajemnicze, że nikt nie wie, dlaczego ono powstało i jaką zmianę ma przynieść.

Przesilenie wywołało senzację za granicą i przyczyniło się do osłabienia Polski pod względem politycznym i gospodarczym, jak to stwierdza prawie jednomyślnie prasa polska. Naczelnik państwa twierdzi, że na czas wyborów trzeba rządu bardziej energicznego niż rząd Ponikowskiego, a tymczasem sejm większością oświadcza się znowu za tymsamem rządem Ponikowskiego, ponieważ nie stać go przy obecnym rozdwojeniu na stworzenie silnego rządu parlamentarnego. Premier zaś Ponikowski obecnie gabinetu tworzyć już nie chce. Niewiadomo, kiedy i jak się to wszystko skończy.

Nareszcie. Wojska koalicji zaczynają już opuszczać Górny Śląsk, w tych dniach wkraczają już tam wojska polskie.

Traktat rosyjsko - włoski został w tych dniach ogłoszony. Włosi cieszą sie z tego, że będą mogli handlować z Rosją.

Urodzaje w Rosji. Organ bolszewicki Nakanunie komunikuje o zapewnieniu Chałatowa i Kartysza na posiedzeniu komisji pomocy głodnym że urodzaje w Rosji sowieckiej zapowiadają się bardzo dobrze. Prócz okręgów północno zachodnich gub. Smoleńskiej i okr. dońskiego, stan ozimin jest zadawalniający, a stan jarzyn prawie wszędzie dobry.

Złoto w Rosji tanieje. Na prywatnej giełdzie w Moskwie zauważyć się daje poniżenie cen na złoto i walutę. Ma to być w związku z widokami na dobry urodzaj.

Uspokojenie wrzenia w Bytomiu. Komisja złożona z 75 przedstawicieli niemieckich i polskich związków zawodowych, z siedzibę w Katowicach, przyczyniła się bardzo do uspokojenia wrzenia w Bytomiu gdzie się zanosiło na rzeź między Polakami, a Niemcami. —

Bolszewicy zamkli granicę dla towarów polskich, gdyż idzie im o wymuszenie taryf celnych na Polsce do potrojnej wysokości cen sprzedawanych towarów.

Rusini we wschodniej Małopolsce przechodzą masowo do kościoła rzymsko katolickiego, czem się popi ruscy niepomiernie trapią.

Bydła jest w Polsce obecnie więcej, niż przed wojną, a zwłaszcza u nas w zachodniej Małopolsce. Rządowe spisy wykazały, że nawet w województwie lwowskiem jest więcej bydła niż przed wojną.

Sto tysięcy urzędników na wywóz ma obecnie Austrja, którzy z powodu upadku cesarstwa nie mają co robić w tym kraiku.

Jakieby gęste były miny tych urzędników, gdyby Austrja z Prusami wygrała wojnę.

Pięćdziesiąt tysięcy Polaków jak obliczają znawcy wróci w tym roku z Ameryki do Polski, natomiast liczba Polaków powracających z Rosji już stale się zmniejsza i obecnie wynosi już koło 20 tysięcy ludzi miesięcznie, a w najbliższych miesiącach ruch z Rosji już całkiem ustanie.

Odradzający się przemysł polski. Przemysł nasz zaczyna się budzić do nowego życia. Obecnie produkcja węgla przenosi już produkcję przedwojenną a wynosi 110 procent w stosunku do lat przed wojną. Przemysł bawełniany w Łodzi przy końcu r. 1921 osiągnął już cztery piąte, a przemysł wełniany połowę przedwojennej wytwórczości.

Wydobywanie rudy żelaznej wyniosło 72, a przemysł metalowy 73 procent przedwojennej wytwórczości. Przemysł spirytusowy obecnie wynosi już przeszło połowę wytwórczości przedwojennej, tylko produkcja cukru, która obecnie znów się podnosi wynosiła pod koniec 1921 roku, niecałą trzecią część wytwórczości przedwojennej.

Obecnie więc przemysł polski jest na najpiękniejszej drodze do pełnego rozwoju, a to jedynie i trwale podniesie wartość naszej waluty, bo podstawą każdego pieniądza jest przedewszystkiem praca!

Nowe rudy żelazne w Polsce. Miesięcznik polsko amerykański „Ekonomja" podaje, że w województwie kieleckiem odkryto rudy żelazne w następujących miejscowościach.

We wsi Piotkowie w powiecie opatowskim w głębokości ośmiu metrów, następnie we wsi „Duże Łazy" we wsi Wiśniowej w głębokości 7 metrów, i we wsi Płucki w głębokości 6 metrów.

Te nowe odkrycia świadczą, jak wiele skarbów jest jeszcze w polskiej ziemi!

Wykopaliska te stwierdzają, że począwszy od Górnego Śląska aż po Kielce i Radom są w Polsce pokłady węgla i żelaza.

Żebrali na daninę. pisma poznańskie donoszą o fakcie, który zdarzył się w Poznaniu. Oto Stanisław Kosmalski i jego żona zebrali na daninę, która wynosiła aż 280 marek.

Stanęli w czasie Zielonych świąt w jednej z ulic za pół dnia zebrali cały worek pieniędzy drobnych, w którym było 28 tysięcy marek. Chcieli wypełnić pieniądzmi jeszcze pięć worków, ale w tym dniu dobrym interesie przeszkodziła im niedobra policja, która stwierdziła. że żebrząca para ma kamieniczkę i półtrzecia morga gruntu.

Z okazji daniny chcieli nieźle zarobić!

KRONIKA.

Katastrofa lotnicza w Nowym Targu. W zeszłą sobotę przy prześlicznej pogodzie koło godziny 10 ej rano leciał w kierunku Nowego Targu latawiec, aby wylądować na tut. strzelnicy.

Latawcem tym kierowali kapitan Markowicz i porucznik Zawadzki.

Prowadzili oni latawiec bardzo zręcznie i efektownie tak, że ten opadał ku ziemi całkiem prawidłowo, charakterystycznemi kołami, co podziwiały gromady widzów. Niestety przy samem lądowaniu latawiec trafił na grunt bagnisty, przyczem koła worały się w ziemię i latawiec został uszkodzony a porucznik Zawadzki doznał stłuczenia klatki piersiowej, co wywołało krwotok płuc, a prócz tego doznał obrażeń na całem ciele.

Stan porucznika Zawadzkiego nie jest na szczęście groźny.

Kapitan Markowicz doznał tylko lekkich potłuczeń.

Publiczność nowotarska była tym wypadkiem poruszoną do głębi i szczerze współczuła z ofiarami nauki i postępu.

Korespodencja pism krakowskich, jakoby statek został strzaskany przez gwałtowny spad latawca jest niścisłą, gdyż spad ten widzieliśmy.

Latawiec aż do chwili wylądowania był prowadzony wręcznie, śmiało i pewnie.

Śmierć wielkiego patrjoty. W tych dniach zmarł we Lwowie wielki patrjota polski, właściwy obrońca Lwowa, poseł narodowej demokracji Aleksander hr. Skarbek On to kiedyLwów był zagrożony przez Rusinów, mimo oporu rządu polskiego, który kazał go wtedy za organizowanie pomocy dla Lwowa aresztować, potrafił obudzić naród polski do czynu i do niesienia pomocy zagrożonemu miastu. —

Hrabia Skarbek odznaczał się zawsze gorącą miłością ojczyzny i wielką ofiarnością.

Okazało się to przy otwarciu jego testamentu bo oto cały swój majątek, a to dziesięć tysięcy hektarów ziemi zapisał na skarb państwa.

Ten testament jest pięknym pomnikiem i dokończeniem trudów jego pełnego ofiarności i pracy żywota. Onegdaj Lwów cały pokłonił się nad trumną swego najlepszego syna. Daj Boże Polsce mniej walk partyjnych, a więcej takich wielkich patrjotów. —

Dzieciobójczyni. Jan i Władysław Tylka pasąc bydło koło dołów cegielni w Rogoźniku, zobaczyli w wodzie szmaty, w których był zawinięty nowonarodzony, uduszony chłopczyk. Policja zaczęła poszukiwać wyrodnej matki i znalazła ją wreszcie w Starem Bystrem, a jest nią zamężna. ale nie mieszkająca z mężem Wojtoskula, która lubiła wesołe życie. Dziś znalazła się w więzieniu.

„Marzyłem cudnie, srodze mnie zbudzono" pomyślał sobie niejeden poczciwy obywatel powracając onegdaj z Szopki satyrycznej p. Migowej. wygłoszonej u nas w Nowym Targu, ponieważ rzecz całą zbyt suto okraszono pornografją. której nasza publiczność nie lubi, a jeszcze gorzej było z tem, że przybyła także i młodzież! To też ludziska wyszli z krzywemi minami i rozczarowani, gdyż dano im za mało!

Jeszcze o drzewo. Mamy naocznych świadków, którzy donoszą, że przemyślni handlarze drzewa posyłają swych ajentów (żydów) daleko na ulicę Waksmundzką i tam już kierują furki z drzewem opałowem i materjałowem na stację, by nikt nie mógł kupić drzewa. W ten sposób miasto Nowy Targ zostało przez handlarzy drzewem pozbawione opału.

Przestrzegamy, że jeżeli te praktyki nie ustaną to postaramy się o nieubłaganą karę za ogołacanie miasta z opału.

Handlarz może sobie kupić drzewo w lesie i wywieźć, ale na wykupno drzewa dowożonego do miasta na opał dla wszystkich, nigdy nie pozwolimy!

Miejskie Seminarjum żeńskie w Nowym Targu. Wpisy na I. i II. kurs odbędą się dnia 28. czerwca od godz. 10—12 rano i od 3—5 po południu.

Do wpisu na I. kurs potrzeba:

1. Metryka urodzenia i chrztu.
2. Świadectwo z 7 kl. szk. pow.
3. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy.
4. Świadectwo lekarskie.

Taksa za egzamin wstępny na I. kurs 1000 Mk. Wpisowe 1000 Mk. Egzamin wstępny d. 30 czerwca od godz. 8—12 rano.

Z Czarnego Dunajca. W czasie kwesty „Tygodnia Czerwonego Krzyża" Zarząd Miejscowego Oddziału P. T. C. K. w Czarnym Dunajcu zebrał dzięki ofiarności obywateli kwotę 60 000 Mk. Z której to sumy przesłano 30 000 Mk. do Głównego Zarządu na cele ogólne Twa. zaś z reszty i zapasowego kapitału Miejscowego Oddziału ufundowano dwie cegiełki, każdą po 20 000 mk. na budowę „Domu ludowego" i szpitala miejskiego w Czarnym Dunajcu. Przy tej sposobności Zarząd P. T. C. K. w Czarnym Dunajcu wyraża serdeczne podziękowanie za czynny udział i poparcie w kweście Wielebnym księżom K. Penkoli i St. Weiślakowi, PP. a. Gajewskiemu, A. Stopce, P. Szaflarskiemu, J. Ukleji, W. Juzkiewiefowi, pp. Romanównym i M. Bryjak, Wachulskiemu P. Cikowskiemu i innym a zarazem zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Podhalan o poparcie finansowe wymienionych instytucji. Datki na te cele przyjmuje przez uprzejmość Administracja „Gazety Podhalańskiej" w Nowym Targu.

Za Zarząd Towarzystwa:

Prezes: *Dr. Wł. Ziemnowicz* Sekretarz: *W. Legutko.*

Główny Komitet Pomocy Jeńcom i Repatrjantom przy Sejmie w imieniu Przewodniczącego swego J. W. Pana Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego pismem z 23 maja b. r. Nr 322 polecił mi wyrazić gorące podziękowanie za ofiarę złożoną przez ludność Podhala na rzecz prawdziwie nieszczęśliwych rodaków (repatrjantów) z prośbą o dalszą ofiarność ze względu na bardzo rozległe i wielkiej doniosłości zadanie, jakie ma do spełnienia Komitet Warszawski przy Sejmie.

Kierownik Starostwa:
Trześniowski.

Sonety tatrzańskie i wybór lirycznych poezyj Zygmunta Lubertowicza, oraz poemat narodowy na tle powstania 1863 roku, pt. „Ostatni więzień Szlyselburga" ukażą się niebawem z druku.

Sprawa kobiet. Wielka wojna naruszyła dotkliwie równowagę między liczbą kobiet, a mężczyzn. Kiedy już przed wojną liczba kobiet w Europie przewyższała o kilka miljonów liczbę mężczyzn, to obecnie Europa ma ich o 15 miljonów więcej.

Wskutek tego nie każda kobieta może mieć widoki na zamążpójście i kobieta twardą pracą musi sobie zdobywać prawo do życia i zabezpieczać swój byt.

Dlatego też kiedy np. w Niemczech, przed

wojną liczba kobiet na wszystkich uniwersytetach nie dochodziła do tysiąca, to obecnie wynosi ona ośm tysięcy.

Widać z tego, że kobiety umieją pracować, gdy tego potrzeba i nie muszą się oglądać na pracę mężczyzny.

Lenin zmarł według pism niemieckich na tuberkulozę mózgu i postępowy paraliż, bolszewicy jednak mają trzymać jego śmierć w tajemnicy, by nie wywołać nowej rewolucji. Inne pisma donoszą znów, że Lenin zwarjował. Wiadomość ta nie jest sprawdzoną.

Bogaty łup zabrała w zeszłym tygodniu lwowska policja handlarzom obcych walut, którzy suto obładowani złotem, srebrem i klejnotami wieźli swój towar do Niemiec.

Policja wszedłszy do pociągu jadącego w kierunku Krakowa, dokonała rewizji śpiących giełdziarzy i pobrała brylanty, przeszło 20 kg. srebra w sztabach, wiele dolarów i marek niemieckich.

Przerażonym giełdziarzom tak się spieszyło, że jeden z nich zostawił zarzutkę z 200 tysiącami marek niemieckich, a w marynarce uciekł.

Policja lwowska miała pracę całą noc, bo zabierała pieniądze i rewidowała wagony od Lwowa, aż po Rzeszów.

Bolszewicy okradają cerkwie i kościoły ze złota srebra i klejnotów. Niedawno temu obrabowali polskie i katolickie kościoły w Kamieńcu podolskim, przyczem przyszło do masakry ludności, która stanęła w obronie naczyń i sprzętów kościelnych. Za te klejnoty bolszewicy mają ratować dzieci od głodu, ale ratują tak, że pokradzione sprzęty kościelne wywożą często za granicę.

To też przed kilku dniami w Warszawie schwytano kilku błękitnych ptaszków z koszami pełnemi połamanych złotych i srebrnych sprzętów z rosyjskich cerkwi i cały łup skonfiskowano.

Egzamina prywatne w szkole powszechnej męskiej i żeńskiej w Nowym Targu odbędą się dnia 27. czerwca b. r. o godz. 9-tej rano.

Termin zgłoszenia ustnego lub pisemnego do 24. czerwca b. r.

Na pomnik ś. p. prof. Wyspiańskiego Herz Stefan Nowy Targ 500 Mk.

Szczęście jest zmienne. Jeden z wybitnych pedagogów opowiada nam następującę zdarzenie,

Było to w roku 1897. w szkole jednorocznych ochotników, dla pułków Nr. 20. 57. 100. w koszarach Franciszka Józefa.

Nauczyciel organizacji wojskowej, por. Schmied, z pułku 20. postawił pytanie: Kto był ostatniem marszałkiem polnym w Austrji? Nie umieliśmy na to dać odpowiedzi ani z pułku 20 ani z 57. Poirytowany nauczyciel otrzymał wreszcie odpowiedź od Niemca z pułku 100.

Oburzony ignoracją Polaków, dał Austrjak upust swej złości w słowach: „o Kościuszce i Mickiewiczu umiecie Polacy, wiele opowiadać ale z historji ojczystej patrjotycznej austrjackiej nie umiecie nic. Już byłby najwyższy czas tę podejrzaną hołotę (nauczycieli polskich) ująć i napędzić.

Tymczasem nauczyciel polski będzie dalej uczył o Kościuszce i Mickiewiczu, a panowie Schmiedowie i Schmidowie nie mają dziś w Wiedniu co jeść. Sprawdzają się to co powiedział jeszcze Szwedom Starowolski:

„Bóg jest cudowny, a szczęście zmienne".

Jak wygubić szczury. Jedna z gazet niemieckich podaje nowy pomysł sporządzenia łapki na szczury. Do szerokiej kadzi nalewa się wody na parę cali głęboko, umieszczając na środku duży kamień tak. aby trochę z wody wystawał. Za pokrywę służy dość silny gładki papier do brzegów kadzi dobrze dostosowany — pod którym należy skrzyżować drut, podpierając go jeszcze w punkcie poprzecznym przez kij, do kamienia przytwierdzony.

Na wierzchu papieru kładzie się przez parę dni jakąś miłą szczurom przynętę, aż się je wszystkie do klatki zwabi.

Wtedy przystąpić trzeba do działania, robiąc w papierze podłużne nacięcia.

Szczury będące na papierowej pokrywie wpadają w wodę jeden po drugim, a chcąc się ratować toczą piskliwą walkę o szczupłe miejsce na kamieniu, spychając tym sposobem resztę braci w śmiertelną kąpiel. Tym sposobem wygubić miał niejeden w bardzo krótkim czasie wszystkie szczury w swojej piwnicy.

Dobrą też łapką może być beczka z ruchomą pokrywą wypełniona do połowy wodą.

Pokrywa powinna być tak urządzoną, by się sama zamykała. Na tę ruchomą pokrywę daje się kawałek mięsa, a szczur chcąc się do niego dostać przechyla pokrywę i wpada do wody, Pokrywa następnie przyjmuje znów poziome położenie, grodząc szczurowi wyjście z beczki

Tym sposobem można również łatwo wytępić szczury. —

Bolszewicy dają „prawdziwą" wolność, bo wymordowali dotąd przeszło dwa miljony ludzi. Statystyka oblicza, że bolszewicy zamordowali od roku 1917 28 biskupów, 1215 popów, 6775 dyrektorów szkół i profesorów. 8800 lekarzy, 54560 oficerów, 260000 żołnierzy, 10500 oficerów policji, 48500 żołnierzy policyjnych, 12950 właścicieli ziemskich 855250 inteligentów, 192350 robotników i 815100 chłopów.

Prócz tego dopomogli wielu miastom rosyjskim do wymarcia i tak Petersburg, który za rządów caratu miał półtrzecia miljona mieszkańców, dziś ma mniej niż trzecią część, bo tylko siedmset tysięcy mieszkańców, Nasi domorośli bolszewicy, chcieliby, by i nasza Polska tak wyglądała.

Składnica Kółka rolniczego w Nowy Targu z powodu pokątnych plotek ogłasza, że nie ma żadnych stosunków handlowych z tut. hurtownikiem Maksem Mendlerem.

Warszawska giełda zbożowo towarowa. (12 czerwca) Żyto 16 100—16.000, mąka pszenna poznańska 65% 32.100--32.000, kasza jęczmienna franco Warszawa 20 000, mąka żytnia poznańska 80% 23.600, owies poznański franco Warszawa 17.200, jęczmień na paszę 14 200 otręby jęczmienne 7 000 Mk.

Koleje Górnego Śląska przechodzą już w ręce polskie. W tych dniach kolejarze polscy zaczęli obejmować koleje w polskiej części Górnego Śląska. Akcja ta ma być ukończona w tym tygodniu. Obecnie w toku jest objęcie poczt, policji. Do Katowic i do innych miast Górnego Śląska przybyło już wielu urzędników polskich, kolejarzy i urzędników celnych. Przybyło także kilku oficerów sztabu gen. Szeptyckiego, dla porozumienia się z komendą francuską w sprawie przejęcia koszar wojskowych w Katowicach.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Nowy Statut zatwierdzony został przez Sąd okręgowy jako handlowy oddz. IV w Nowym Sączu pod datą 20 maja 1922 r. Firm 434/22 Nr. spółdz. 24

Skradziono. **Burdynowi Józefowi z Działu**, ur. w roku 1892 skradziono kartę zwolnienia, którą się unieważnia.

Zgubiono **Waksmundzki Franciszek z Waksmunda** ur. w roku 1797. zgubił Tymczasowe Zaświadczenie domobilizacyjne, które się unieważnia.

Zgubiono **Gal Józef z Odrowąża**, ur. 1890. zgubił kartę zwolnienia, która się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia L. Gorka w Nowym Targu